bajka — sisey

był sobie kraj mlekiem i miodem
a czasem łzami też płynący
gdzieś między wschodem a zachodem
zawsze jak drzazga w tyłku tkwiący

tych co kopali w drzwi pasjami
lub przybywali nam pomieszkać
a kiedy już nareszcie sami
znów smugą cienia wraca przeszłość

nigdy nie byłem w polskim lesie
bo tak go chyba nazwać trzeba
i nie wiem czy z dziurami w czaszkach
łatwiej wędruje się do nieba

nie nie do śmiechu jest mi wcale
cicho powtarzam - co jest grane
bo choć nieznany jest nam palec
czemuż tak śmierdzi tu naganem

szachrajstwem taki wyrok losu
znowu powstanie macie - mruczy Piotr
i nagle słychać z tłumu głosy
- ach nie to tylko nieudany lot

był sobie kraj jak z jakiej baśni
gdzie Katyń jeno pustym słowem
nie było sporów wojen waśni
bez bohaterów i bez wrogów

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

sisey, dodano 09.06.2010 19:10

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.